

# Maria — *sto lat* Piechotkowa



Projekt zrealizowany przez Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy we współpracy z Domem Spotkań z Historią (DSH).

**Opracowanie:** Katarzyna Madoń-Mitzner (DSH)

**Współpraca:** Iwona Makowska (DSH)

**Koordinacja projektu wydawniczego:** Anna Piąt (DSH)

**Projekt i skład:** to/studio

**Redakcja:** Monika Kapa-Cichočka (DSH)

**Korekta:** Anna Kaniewska

**Przygotowanie zdjęć do druku:** Zbyszek Kordys

**Druk i oprawa:** EFEKT

Dziękujemy za pomoc i konsultacje panu Michałowi Piechotce.

Wszystkie wykorzystane w publikacji cytaty pochodzą ze wspomnień Marii i Kazimierza Piechotków. Wszystkie rysunki są autorstwa Kazimierza Macieja Piechotki.

Warszawa 2020

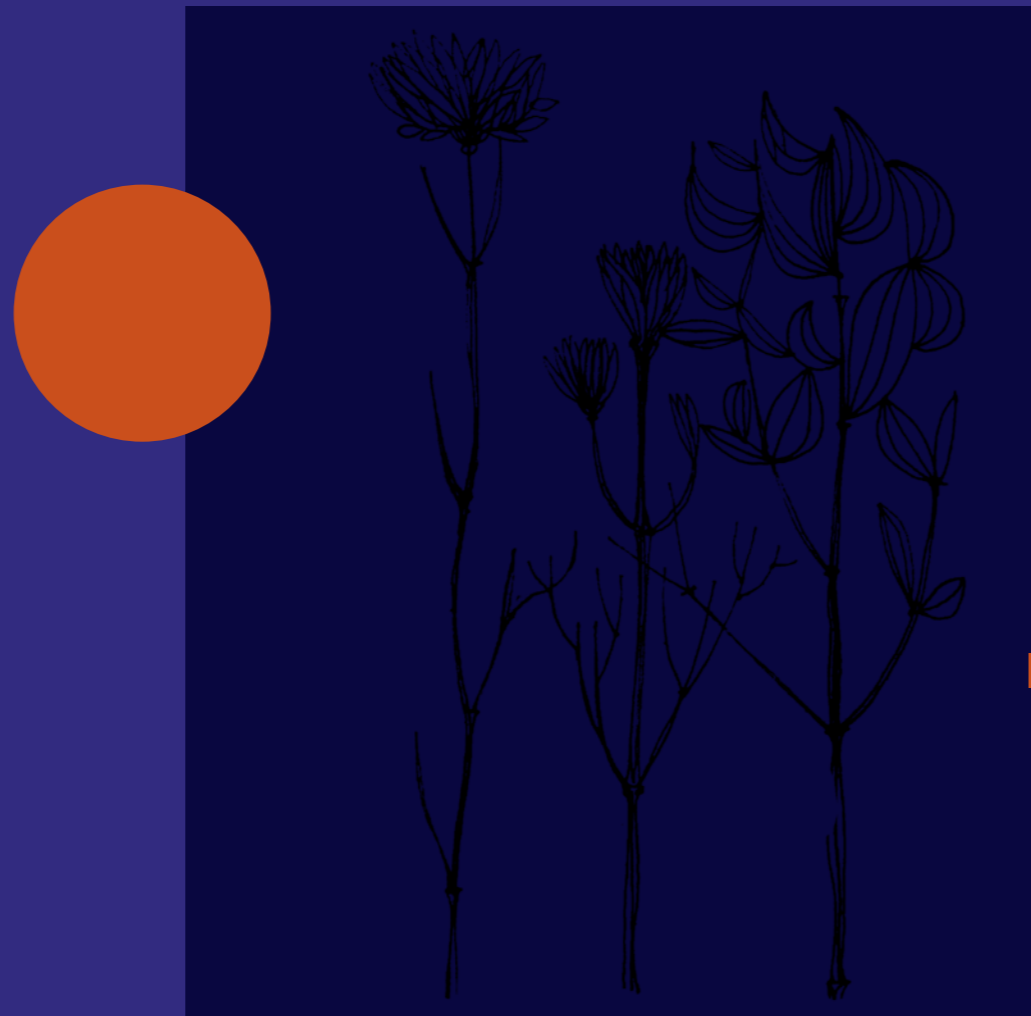
ISBN: 978-83-66068-21-6



*dzielnica*  
**Bielany**



← **Fot. Irena Jarosińska/Ośrodek KARTA**



↑ **Maria Piechotkowa, 2019.**  
Fot. Iwona Makowska/DSH

Od momentu narodzin każdy zaczyna budować własny pomnik. W przyszłości stanie się on świadectwem naszych czynów i dokonań. Niektórzy budują skromne pomniki, niektórzy nietrwałe... Wielu decyduje się na pomniki istniejące w sercach i umysłach, lecz tylko swoich najbliższych. Niewielu tworzy dzieła trwale widoczne. Na Bielanych mamy to szczęście, że taki pomnik powstał.

To pomnik ludzkich dokonań, wyobraźni i myśli w postaci zrealizowanych projektów bielańskich osiedli, stworzonych przez Marię Piechotkę wraz z mężem Kazimierzem.

Myśl i wyobrażenia architektoniczna państwa Piechotków na trwałe wpisała się w krajobraz naszej dzielnicy. Dzięki ich zamysłowi na Bielanych mogły w przyjaznym otoczeniu dorastać liczne pokolenia, dzielić swoje radości i smutki, budować własne życie i powodzenie ze świadomością, że spokojny sen czeka właśnie w bielańskim mieszkaniu... Czy to dużo? Pamiętajmy, że najwspanialszy jest nie ten pomnik, który budzi powszechny zachwyt, ale ten, z którego istnienia mogą korzystać wszyscy, który staje się niezbędną częścią naszego życia. Na tym właśnie polega wielkość dzieła Pani Marii.

12 lipca 2020 mija setna rocznica Jej urodzin. Kolejne życia Pani Marii rysowała burzliwa historia naszego kraju. To nie tylko niszczycielskie dzieje drugiej wojny światowej. To również trudne lata odbudowy Polski z wojennych zgliszczy, wielkie nadzieje i wielkie rozczarowania wobec zmian, które zachodziły w Polsce w ciągu jej życia. Może właśnie z tych powodów dzieło bielańskich architektów – Marii i Kazimierza Piechotków – jest tak wyjątkowe. Szczególne znaczenie ma dla nas, mieszkańców Bielanych, fakt, że w tym roku przypada setna rocznica urodzin Pani Marii. Dlatego życzę Jej nie tylko kolejnych stu lat, ale przede wszystkim pamięci w ludzkich sercach przez co najmniej następne tysiąc lat.



**Burmistrz Dzielnicy  
Bielany m.st. Warszawy**

*Grzegorz Pietruczuk*  
**Grzegorz Pietruczuk**



Maria Piechotkowa urodziła się 12 lipca 1920 roku w Krakowie jako jedna z dwóch córek Zofii i Kazimierza Huberów. W tym samym roku rodzina przeniósła się do Tarnowa, gdzie Maria ukończyła szkołę powszechną i Gimnazjum Żeńskie ss. Urszulanek. Tak wspomina swoją działalność w harcerstwie: „Wyraźne było już w tym czasie [rok 1936] moje zainteresowanie zabytkami – notowałam na obozie [dla zastępowych] ciekawsze chaty, kościółki, kapliczki przydrożne. Zarażałam tym zainteresowaniem inne dziewczyny. Gdy zostałam zastępową, starałam się jak najczęściej zbiórki przeprowa-

dzać w terenie, łącząc ćwiczenia topograficzne i tropienie z poznawaniem krajobrazów i zabytków”.

W 1938 roku Maria zdała maturę i przystąpiła do egzaminu na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Zdążyła zaliczyć pierwszy rok studiów, kiedy wybuchła wojna.

W czasie okupacji niemieckiej, aby uniknąć wywózki do III Rzeszy i utrzymać siebie i rodziców, poszła do pracy jako technik budowlany na budowę wielkiej parowozowni. „Tam, jako jedyna kobieta na całym wielkim placu budowy, wśród rozkopów i torowisk, w drewnianym baraku kierownictwa spędziłam ponad

półtora roku”. Następnie podjęła pracę w podobnym charakterze w Krakowie w biurze firmy inżynieryjno-budowlanej Drogi i Mosty.

Gdy do Marii dotarła wiadomość o istnieniu w Warszawie tajnego Wydziału Architektury PW, podjęła konspiracyjne studia na II roku. Dziekanem był prof. Stefan Bryła, a historię architektury polskiej wykładał prof. Jan Zachwatowicz. „Od tego czasu, nadal mieszkając i pracując w Krakowie, na korekty, kolokwia i egzaminy jeździłam pociągiem do Warszawy, gdzie profesorowie przyjmowali studentów w swoich prywatnych mieszkaniach”.

↓ **Maria Huber na budowie w okresie okupacji niemieckiej.**  
Fot. z archiwum M. i K. Piechotków



↓ **Maria z ojcem Kazimierzem Huberem, Tarnów, lata 20.**  
Fot. z archiwum M. i K. Piechotków



↓ **Od lewej Maria Huber, Kazimierz Maciej Piechotka, Hanna Adamczewska w czasie tajnych studiów w Warszawie.**  
Fot. z archiwum M. i K. Piechotków



Na studiach poznała Kazimierza Macieja Piechotkę (dla bliskich Macieja), który był asystentem prof. Zachwatowicza a jednocześnie działał w komórce Wydziału Legalizacji i Techniki Oddziału II AK. Kazimierz Maciej przekonał Marię, żeby sprowadziła się do Warszawy, bo „w niespokojnych czasach bezpieczniej jest w dużym mieście”. Przywiózł ją tu 24 lipca 1944 roku. A już „1 sierpnia, w Godzinie W, znalazłam się sama w letniej sukience i sandałkach na Krakowskim Przedmieściu pod pomnikiem Kopernika. Padły strzały – pierwsi ranni i zabici. Z Maciejem nie miałam

żadnego kontaktu ani wiadomości, czy żyje i co się z nim dzieje. Wiedziałam tylko, że wyruszył na powstanie”. Maria włączała się w akcje pomocowe, była przez jakiś czas łączniczką, współpracowała z prof. Zachwatowiczem.

Odnaleźli się dopiero pod koniec sierpnia. „Maciej przekonał mnie, że znacznie łatwiej będzie nie dać się rozdzielić, jeżeli będziemy małżeństwem. Załatwianie formalności przedślubnych zajęło jeden dzień. Nasz ślub odbył się 30 sierpnia 1944 o dziewiątej rano w częściowo zbombardowanym, niewielkim kościele pod wezwaniem Dzieciątko Jezus przy ulicy



↑ **Maria Huber w czasie okupacji niemieckiej.**  
Fot. z archiwum M. i K. Piechotków

**Kazimierz Piechotka „Jacek”, początek sierpnia 1944.**  
Fot. Stefan Bałuk/MPW

Moniuszki. Ja byłam w jedynej, jaką miałam, zielonej sukience w kwiatki i pożyczonych, o wiele za dużych mokasynach (bo moje sandały się rozleciały). Maciej też wystąpił w jedynym, jakie wtedy miał, ubraniu – zdobycznej panterce”.

Kilka dni później Kazimierz Maciej Piechotka, walczący w plutonie „Agaton” batalionu „Pięść” dowodzonym przez Stanisława Jankowskiego, ciężko zachorował i trafił do powstańczego szpitala. Maria była stale przy nim. Stamtąd wywieziono ich 10 października jako personel szpitalny do obozu jenieckiego w Zeithain koło Drezna.





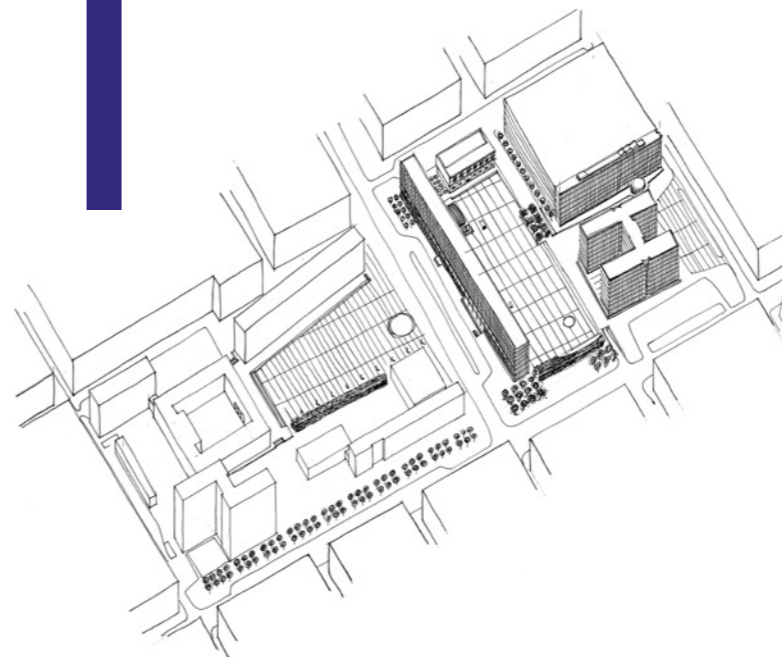
← Pracownia Miastoprojektu, Kazimierz Maciej Piechotka (czwarty od lewej), obok stoi Maria Piechotka, lata 50. Fot. z archiwum M. i K. Piechotków

↓ Dekoracje uliczne na Nowym Świecie z motywami nawiązującymi do różnych regionów świata zaprojektowane przez Marię i Kazimierza Piechotków na obchody V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, Warszawa, 31 lipca–15 sierpnia 1955. Fot. Eugeniusz Haneman/MPW

W 1945 roku Maria i Kazimierz Piechotkowie pierwszym możliwym transportem wrócili do Polski. Zgłosili się do prof. Zachwatowicza, który powiedział im: „Trzeciej wojny nie będzie. Nie wiadomo, kto i jak długo będzie tu rządził. Ale to jest nasz kraj i nasze miasto i naszym obowiązkiem jest je odbudować, najlepiej jak potrafimy”.

Maciej podjął pracę w Biurze Odbudowy Stolicy, Maria – w Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków. Ukończyli studia architektoniczne, Maciej został asystentem w Zakładzie Architektury Polskiej (w 1952 roku zmuszono go do odejścia z powodów politycznych). Oboje współpracowali z prof. Zachwatowiczem przy projekcie odbudowy katedry św. Jana.

Już w 1946 roku Maria i Kazimierz Piechotkowie utworzyli spółkę autorską i odtąd przez ponad 60 lat pracowali razem. Opracowali (niezrealizowane) projekty i założenia programowe m.in. Centralnego Domu Kultury, Ministerstwa Rolnictwa oraz Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W 1950 roku podjęli pracę etatową w Biurze Projektów Budownictwa Ogólnego Miastoprojekt Stolica Północ. Tam, kierując kilkunastoosobowym zespołem, przygotowali m.in. urbanistyczny projekt osiedla Jelonki dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki, scenografię kilku wystaw w Muzeum Narodowym, dekoracje na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.



← Niezrealizowany projekt Ministerstwa Rolnictwa. Rys. Kazimierz Maciej Piechotka

↓ Legitymacja służbowa Marii Piechotkowej, 1954



„Jesienią 1951 Stołeczna Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych powierzyła nam opracowanie kompleksowego, urbanistyczno-architektonicznego projektu rozbudowy warszawskich Bielan. Był to, jak się później okazało, początek naszej wielkiej, życiowej przygody. Przesądził o tym, że przez następnych 30 lat główną dziedziną naszej pracy zawodowej i działalności społecznej stało się szeroko rozumiane budownictwo mieszkaniowe”.





↑ **Bielany I. Zabudowa alei Zjednoczenia na odcinku między ulicami Żeromskiego i Kasprowicza. Fot. Zbyszko Siemaszko/NAC**

↓ **Budowa bloków przy ulicy Kasprowicza. Fot. Zbyszko Siemaszko/NAC**



↑ **Ulica Kasprowicza, widok na Hutę Warszawa. Władze zarzucały projektantom brak socrealistycznego dekoru na tej w założeniu reprezentacyjnej ulicy. Ostatecznie bloki te przez ponad 20 lat nie zostały nawet otynkowane. Fot. Zbyszko Siemaszko/FORUM**



Kiedy na terenie sąsiednich Młocin zaczęto budować Hutę Warszawa, pilna stała się potrzeba mieszkań dla budowniczych i dla załogi. Piechotkowie dostali zadanie zaprojektowania na Bielanych czteropiętrowych budynków z mieszkaniami dla 20 tysięcy osób oraz budynków socjalno-usługowych, takich jak szkoły, przedszkola, przychodnie zdrowia, apteki, dom kultury z kinem, ośrodek sportowy, tzw. lokale żywienia zbiorowego, sklepy różnych branż, warsztaty rzemieślnicze. „Pracę rozpoczęliśmy od planu urbanistycznego

uzupełnienia zabudowy dwóch głównych ulic: północnej strony ulicy Kasprowicza, która była główną arterią prowadzącą do Huty, oraz północno-zachodniej pierzei biegnącej szerokim łukiem alei Zjednoczenia. «Socjalistyczną treść» zabezpieczyły założenia programowe inwestora, normy urbanistyczne i mieszkaniowe oraz ograniczenia ekonomiczne. Natomiast jeżeli chodzi o formę, uważaliśmy, że powinna być możliwie skromna, że najistotniejsza jest skala i proporcje budynków; zastosowaliśmy detale nawią-

zujące do warszawskiego klasycyzmu”.

Mieszkania na Bielanych I zostały zaprojektowane i oddane do użytku w latach 1952–1955. Były wśród nich także budynki, np. na ulicy Schroegera, między placem Konfederacji i Przybyszewskiego, które harmonijnie uzupełniały przedwojenną zabudowę, tak by zachowany został dawny układ przestrzenny.

W 1954 roku rodzina Piechotków przeniosła się na Bielany. Maria, Kazimierz oraz ich synowie, Michał i Maciej, zamieszkali przy ulicy Lisowskiej.





↑ Budowa osiedla Bielan I w rejonie ulicy Skalbmierskiej. Fot. Edmund Kupiecki/ z archiwum M. i K. Piechotków

„W końcu 1954 roku dostaliśmy zlecenie na zaprojektowanie ostatniego, niezabudowanego jeszcze wówczas fragmentu Bielan I – tzw. Bloku IV. Był to stosunkowo niewielki teren, położony wzdłuż ulicy Skalbmierskiej na północno-zachodnim obrzeżu dzielnicy. Dalej były już tylko pola Wawrzyszewa. Na tym pustym terenie mogliśmy wprowadzić zróżnicowane budynki wolno stojące, o stosunkowo niewielkiej skali i 2–5 kondygnacjach, z małym,

starannie zakomponowanym, kameralnym placem zabaw dla dzieci jako centralnym punktem kompozycji.

Budynki stawiano wówczas z cegły albo pustaków w bardzo niechlujny sposób. Nie było fachowych murarzy, a głównie chłoporobotnicy. Murowali byle jak, byle prędko – najważniejsze było wykonanie «planu». Wymyśliliśmy z mężem, że ściany zewnętrzne będą murowane z białej cegły silikatowej, a okna osadzone

w prefabrykowanych ramach z betonu. Tynkowanie elewacji nie było już potrzebne”.

Kameralne osiedle przy Skalbmierskiej było pierwszym niesocrealistycznym zespołem mieszkaniowym. Pisano o nim w prasie, przywożono zagraniczne delegacje, chwając się nowoczesną, przyjazną architekturą i urbanistyką. Projektanci zostali laureatami pierwszej „odwilżowej” Nagrody Miasta Stołecznego Warszawy za rok 1957.



↑ Ulica Skalbmierska. Fot. Zbyszko Siemaszko/FORUM



↑ Modernistyczny plac zabaw przy ulicy Skalbmierskiej. Jego ozdobą jest istniejąca do dziś betonowa przepłotnia, zwana „muśzlą bielańską”. Fot. Edmund Kupiecki/ z archiwum M. i K. Piechotków

← Naczelny architekt Warszawy Adolf Ciborowski (trzeci z prawej) oprowadza polskich i zagranicznych dziennikarzy po osiedlu przy ulicy Skalbmierskiej, lipiec 1958. Fot. Zbyszko Siemaszko/NAC





↑ Okładki magazynu „Stolica” ze zdjęciami osiedli na Bielanych, Warszawa 1958 rok

← Osiedle przy ulicy Żeromskiego. Fot. Zbyszko Siemaszko/NAC

W połowie 1956 roku Piechotkowie otrzymali zlecenie na opracowanie kompleksowego projektu osiedla Bielany II. Obejmowało ono peryferyjne niezabudowane tereny po dawnym poligonie wojskowym, pomiędzy ulicami Żeromskiego, Marymoncką i Staffa. Bielany II były największą wówczas realizacją budownictwa mieszkaniowego w Warszawie. Wykorzystano tu doświadczenia z osiedla przy Skalmierskiej – wolno stojące 4-kondygnacyjne budynki z białej silikatowej cegły.



↑ Budowa osiedla przy ulicy Żeromskiego. Widok od Marymonckiej. Fot. Edmund Kupiecki/z archiwum M. i K. Piechotków

↓ Osiedle przy ulicy Byczka Fernando – obecnie Staffa. Fot. Maria Chrzęszczowa/Fundacja Archeologii Fotografii



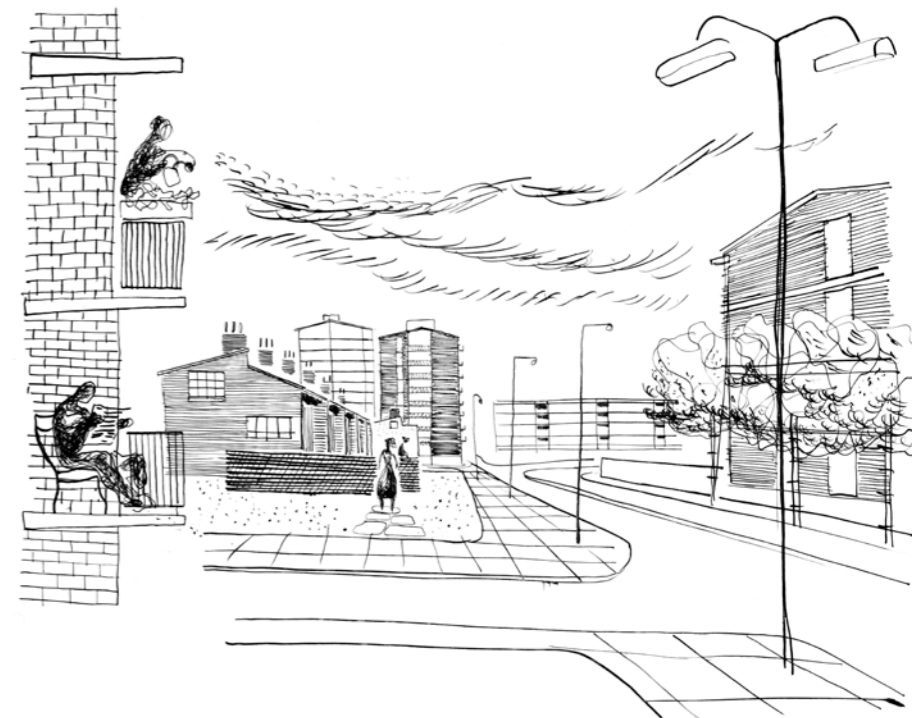


„Przez cały czas, wraz ze środowiskiem SARP, w szczególności w ramach Sekcji Budownictwa Osiedlowego dążyliśmy do traktowania projektowanych przez nas zespołów mieszkaniowych jako kompleksowych osiedli stanowiących integralne, powiązane z nim funkcjonalnie elementy miasta. Walczyliśmy o racjonalny, odpowiadający obecnym i przyszłym potrzebom normatywnym mieszkaniowy, o indywidualny układ i formę architektoniczną osiedli, sprzyjającą identyfikowaniu się z nimi mieszkańców, o kulturę i estetykę otoczenia”.



← **Maria Piechotkova na budowie osiedla Bielany II. Widok na fragment terenu pomiędzy ulicami Żeromskiego a Marymoncką. Fot. Irena Jarosińska/Ośrodek KARTA**

→ **Ulica Sentymentalna – obecnie Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, widok od ulicy Podczaszyńskiego. Ilustracja Kazimierza Piechotki do koncepcji urbanistycznej.**



↓ **Ulica Żeromskiego. Ilustracja Kazimierza Piechotki do koncepcji urbanistycznej.**





Ta część Bielan ma zupełnie inny kształt niż wcześniejsze osiedla Piechotków.

„Korzystając z nowych możliwości, zaprojektowaliśmy dla drugiego etapu realizacji Bielan II budynki o zróżnicowanym układzie planu i strukturze mieszkań, liczbie kondygnacji i formie bryły. Mieszkania średniej wielkości M3–M5 znalazły się w budynkach cztero- i piętrowych. Mieszkania małe – M2 i pozostałe M3 – w dziewięcio- i jedenastopiętrowych budynkach punktowych. Natomiast część mieszkań dużych, kategorii M5–M6, zaprojektowaliśmy w postaci niskiej, jednorodzinnej zabudowy szeregowej na malutkich, wyodrębnionych działkach wzdłuż wewnętrznej uliczki osiedlowej”.



↑ Osiedle szeregowych domków jednorodzinnych przy ulicy Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Fot. NAC

← Wewnątrzosiedlowa szkoła dla młodszych dzieci. Obecnie przedszkole przy ul. Pruszyńskiego 5. Fot. Edmund Kupiecki/z archiwum M. i K. Piechotków

→ Tzw. Serek Bielański z lotu ptaka. Na pierwszym planie budynek Marymoncka 35, za nim osiedle między ulicami Marymoncką (po prawej) i Kasprowicza (po lewej). W tle ulica Podczaszyńskiego, a jeszcze dalej aleja Zjednoczenia. Fot. Henryk Grzęda/PAP







↑ Osiedle w okolicy ulicy Magiera.  
Fot. Zbyszko Siemaszko/FORUM

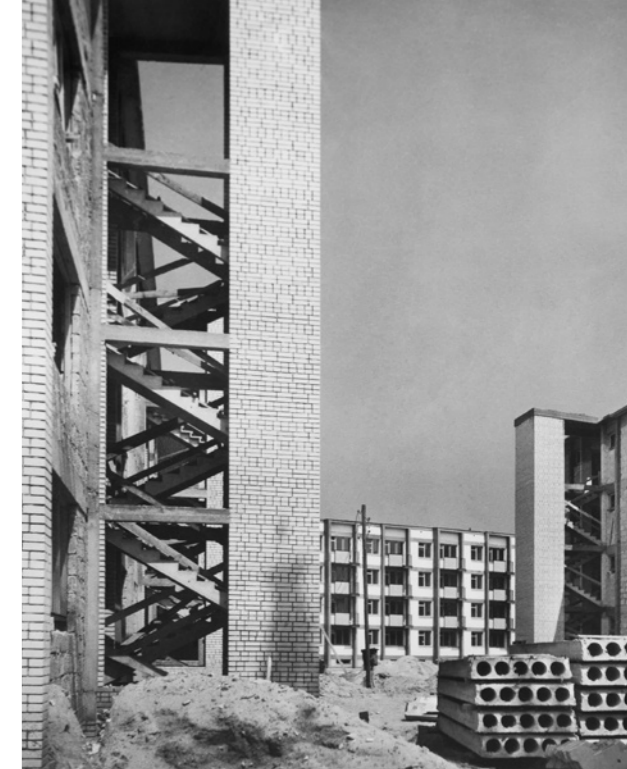
Tereny między Bielunami II i ulicą Broniewskiego, trasą Wola-Żerań, ulicą Marymoncką i wschodnim odcinkiem ulicą Żeromskiego, zostały także przeznaczone pod budownictwo osiedlowe. W latach 1960–1963 Piechotkowie zaprojektowali tam i wybudowali dwa odrębne osiedla połączone ulicą Duracza, objęte wspólną nazwą Bielany III. Osią kompozycyjną jednego z tych osiedli była

ulica, której nadano potem nazwę Magiera.

„Wzdłuż tej ulicy rozmieściliśmy dziewięć zespołów, tzw. gniazd. Każde składało się z trzech czteropiętrowych budynków – dwóch klatkowych i trzeciego zamykającego przestrzeń galeriowca, otaczających niedostępny dla samochodów wewnętrzny zielony dziedziniec z placem zabaw dla dzieci, które mogły być obserwowane przez matki z okien mieszkań”.

„Koniecznością stało się zwiększenie stopnia uprzemysłowienia budownictwa, przeniesienie szeregu czynności wykonywanych na placu budowy do zakładów prefabrykacji. Wymagało to ograniczonego asortymentu elementów budowlanych, żeby uzyskać prostotę i łatwość montażu na placu budowy i obniżenie pracochłonności robót wykończeniowych”.

↓ Jeden z budynków mieszkalnych przy ulicy Magiera. Fot. Zbyszko Siemaszko/FORUM



↑ Budowa osiedla Bielany III.  
Fot. Maria Chrzęszczowa/FAF







← **Osiedle domków przy ulicy Kleczewskiej.**  
Fot. Michał Piechotka

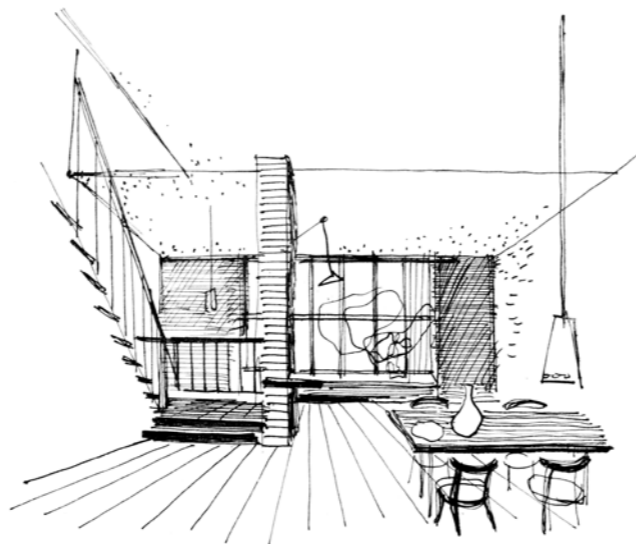
„W połowie 1957 roku zjawiała się u nas delegacja pracowników generalnego wykonawcy projektowanych przez nas budynków, państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Mieszkań Warszawa Północ. Powołali oni Wspólnotę, która uzyskała zgodę na wybudowanie na Bielanych 40 jednorodzinnych domków (segmentów) pracowniczych. Mieli zapewnić na ten cel kredyt bankowy, a przede wszystkim dostali przydział (na tzw. wieczystą dzierżawę) terenu objętego ulicami: Kleczewską, Rydla, Szepietowską i Daniłowskiego.

W statucie Wspólnoty zawarty był warunek wzniesienia budynków, poczynając od projektu aż

do ukończenia budowy, wyłącznie rękami jej członków. Nam zaproponowano przystąpienie w charakterze członków, a zarazem projektantów. Każda rodzina budująca musiała na wstępie wpłacić 5 tys. złotych – co nie było wtedy szczególnie dużą sumą – a następnie zobowiązać się do stu godzin pracy miesięcznie dla całej wspólnoty.

Wprawdzie nie myśleliśmy dotąd o budowie własnego domu, ale ta inicjatywa nam się spodobała. Zaprojektowaliśmy trzy typy domków: dwa rodzaje bliźniaków z garażami i jeden typ dla zabudowy szeregowej, bez garaży. Do naszego domu przy Kleczewskiej przeprowadziliśmy się latem 1962”.

↓ **Projekt wnętrza domu.**  
Rysunek Kazimierza Macieja Piechotki



Ostatnie osiedla bielańskie Piechotków to Bielany III – Słodowiec (Przedwiośnie), obejmujące teren między ulicami Żeromskiego, Marymoncką, projektowaną trasą przelotową Wola–Żerań (Trasa AK) i ulicą Duracza oraz Osiedle Zjednoczenia między ulicami Daniłowskiego, Broniewskiego i Rydla.

„Zaprojektowane przez nas w latach 1952–1964 osiedla bielańskie objęły łącznie obszar 185 ha i przeznaczone były dla 47 300 mieszkańców. Kubatura budynków wzniesionych do 1968 roku wyniosła 3,1 miliona m<sup>3</sup>, w tym 13 300 mieszkań z 33 350 izbami w budownictwie wielorodzinnym (nie licząc trzech zespołów bliźniaczych i szerego-

wych domków jednorodzinnych), 12 szkół, 8 przedszkoli, 4 żłobki, 3 ośrodki zdrowia, 2 biblioteki osiedlowe, 139 lokali handlowych, głównie małych sklepów detalicznych i warsztatów, i 3 większe pawilony. Przewidywany w pierwotnym programie Dzielnicy Dom Kultury wraz z kinem, na którego projekt wygraliśmy konkurs, realizacji się nie doczekaliśmy”.

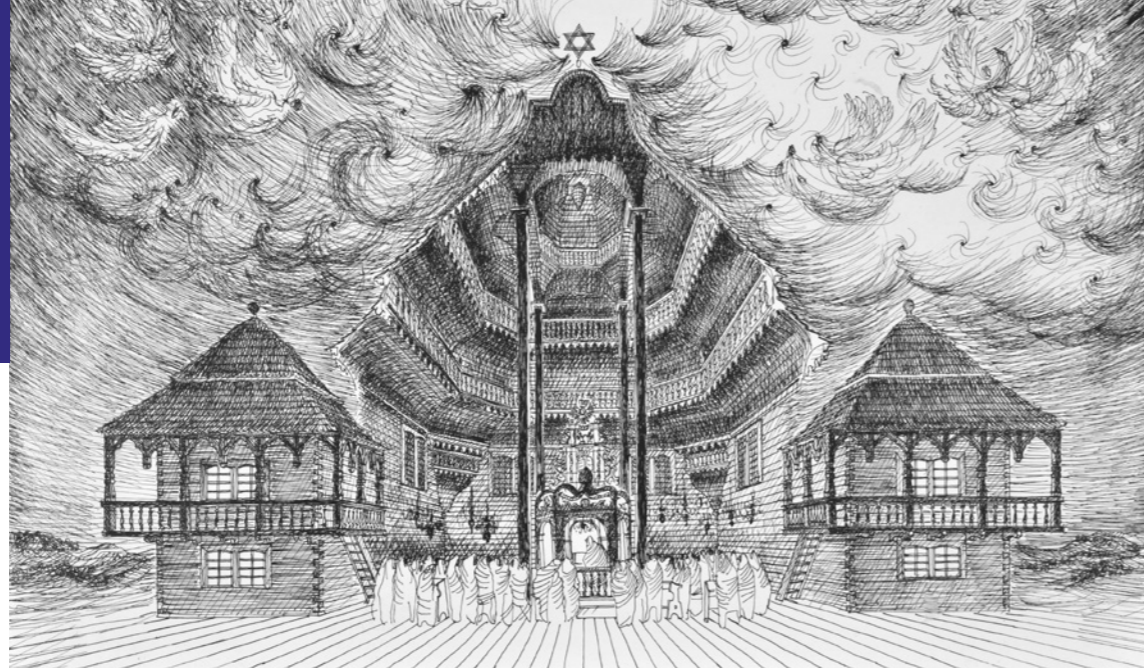
Wszystkie osiedla bielańskie (Bielany I, Bielany II, Bielany II-Serek oraz Bielany III) wpisane zostały przez SARP na listę dóbr kultury współczesnej jako realizacje o nowatorskich rozwiązaniach architektonicznych i technicznych, szanujące jednocześnie kontekst i tradycje miejsca.

Równolegle Maria i Kazimierz Piechotkowie zajmowali się tzw. Unifikacją Warszawską – opracowaniem katalogu budynków mieszkalnych dopuszczonych do realizacji. Następnie kierowali zespołem, który opracował polski system budownictwa wielkopłytowego W-70 oraz Wk-70. Była to odpowiedź na pomysł władz, aby zakupić w ZSRR fabryki bloków i stawiać takie same standardowe budynki w całej Polsce. Otwarty system Piechotków zwyciężył w dwustopniowym konkursie i został wdrożony do realizacji. Na jego podstawie w latach 70. opracowali oni system ECA na potrzeby budownictwa w Algierii.

← **Montaż budynków z gotowych elementów na osiedlu przy ulicach Starej Baśni i Daniłowskiego. Piechotkowie zaprojektowali tu układ urbanistyczny, lipiec 1970.**  
Fot. Marian Sokołowski/PAP







↑ Rysunek Kazimierza Macieja Piechotki

Temat dokumentowania bóżnic drewnianych pojawił się w końcu lat 40. jako pomysł Kazimierza Macieja Piechotki na doktorat w Zakładzie Architektury Polskiej. Szybko wciągnął w tę pracę swoją żonę. Historia architektury żydowskiej na terenie Polski stała się ich pasją i projektem na całe życie.

Kazimierz Piechotka: „Wchodziliśmy na teren całkowicie nam nieznanymi i dotychczas w literaturze polskiej, i nie tylko polskiej, niemal całkowicie pomijany. Oryginalność, niezwykłe bogactwo i wspaniałość form tych licznych jeszcze przed

1939 rokiem na terenie Polski budowlę zwróciła naszą uwagę na przedwojennych wykładach prof. Oskara Sosnowskiego. Wszystkie one w czasie wojny wraz z wymordowaniem Żydów uległy zagładzie. Tym bardziej bezcenne były zachowane rysunki pomiarowe bóżnic wykonane przez studentów architektury w czasie wakacyjnych praktyk przed wojną oraz unikalny zbiór fotografii bóżnic autorstwa Szymona Zajczyka.

W lipcu 1952 przestałem być etatowym pracownikiem ZAP. Ale tym, co nas nadal łączyło z Zakładem, były bóżnice.

Pracowaliśmy nad nimi intensywnie, teraz już całkowicie na własną rękę. Praca *Bóżnice drewniane* była gotowa w końcu tego samego roku. To, że pisaliśmy ją we dwoje, uniemożliwiło nam zgłoszenie jej jako pracy doktorskiej. Książka ukazała się w 1957 roku w wydawnictwie Arkady, z przedmową prof. Zachwatowicza, jako pierwsza powojenna publikacja ZAP. Jej anglojęzyczne wydanie, z wprowadzeniem dr. Stephena S. Kaysera, dyrektora Jewish Museum w Nowym Jorku, ukazało się w Arkadach dwa lata później”.

Następne lata nie sprzyjały kontynuowaniu pracy nad judaikami. Piechotkowie działali intensywnie jako projektanci architektury współczesnej. Nadszedł jednak moment, gdy mogli powrócić do tego tematu.

„W 1980/81 roku, po 35 latach pracy w państwowych biurach projektów, przeszliśmy oboje na emeryturę. W latach 80. zmienił się również stosunek władz PRL do sztuki i kultury polskich Żydów. Powstał program rządowy Architektura i Sztuka Żydowska w Polsce, realizowany przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Zaproponowano nam udział w tym programie. Jednocześnie otworzyła się możliwość naukowych wyjaz-

dów zagranicznych, najpierw do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a z czasem również na Zachód, do USA i Izraela.

W ramach tej współpracy powstały dwie książki: *Bramy Nieba. Bóżnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, poszerzona wersja naszej poprzedniej książki, oraz *Bramy Nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, o bóżnicach wybudowanych od XIV do połowy XIX wieku, pierwsza, w której ten temat został potraktowany w sposób kompleksowy”.

Za popularyzację historii architektury bóżniczej Maria i Kazimierz Piechotkowie otrzymali w 2001 roku Nagrodę im. Jana Karskiego i Poli Nireńskiej przyznaną przez

Institute for Jewish Research – YIVO w Nowym Jorku, a w roku 2004 nagrodę międzynarodowego konkursu im. prof. Jana Zachwatowicza, przyznaną przez Polski Komitet Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS-POLSKA.

W 2004 ukazała się trzecia książka z tej serii, *Oppidum Judaeorum. Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej*, w Wydawnictwie Krupski i S-ka, a w 2008 roku przeznaczona dla szerokiej publiczności niewielka książka *Krajobraz z Menorą* (Ossolineum).

W tym okresie Maria i Kazimierz Piechotkowie występowali na wielu międzynarodowych konferencjach, wygłaszali wykłady akademickie, publikowali w prasie fachowej.



↑ Współczesne wydania książek Marii i Kazimierza Piechotków

← Pierwsze wydanie *Bożnic drewnianych*



Piechotkowie pracowali jako architekci specjalizujący się w budownictwie mieszkaniowym, w systemach wielkopłytowych i ich integracji, byli autorami licznych publikacji i artykułów. Jednocześnie zawsze aktywnie działali w środowisku architektów i angażowali się społecznie (ale nie politycznie).

Oboje należeli do Stowarzyszenia Architektów Polskich, Kazimierz Maciej był przez lata przewodniczącym Sekcji Budownictwa Osiedlowego. Maria od 1954 roku była przez dwie kadencje radną w Stołecznej Radzie Narodowej, w Komisji

Budownictwa. Była także bezpartyjną posłanką w popaździernikowym Sejmie (1961–1965), gdzie uczestniczyła w pracach Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.

„Widzieliśmy możliwość, potrzebę, a nawet obowiązek działania w ramach narzuconego, niechcianego, ale istniejącego systemu, poprzez m.in. zwalczanie jego patologii i zgłaszanie kontrproponcji w dziedzinach, na które mogliśmy mieć wpływ – w naszym przypadku architektury i budownictwa mieszkaniowego. Protestowaliśmy wraz z niemal całym środowiskiem

przeciwko bierutowskiemu socrealizmowi, potem skrajnym, naskórkowym, pozornym oszczędnościom Gomułki, «typowiźnie» Jaroszewicza, monokulturze wielkiej płyty Gierka. Nikt z nas nie wyobrażał sobie wtedy załamania się ustroju w przewidywalnej przyszłości oraz związanych z tym radykalnych zmian politycznych, społecznych, ekonomicznych, technicznych...”.

↓ **Michał, Maria, Kazimierz Maciej Piechotkowie oraz ich pies Kubuś w ogrodzie przy Kleczewskiej, 1982 rok. Fot. Krzysztof Bałuk**



↑ **Maria i Kazimierz Maciej Piechotkowie w domu przy Kleczewskiej, 2008 rok. Fot. Michał Gmitruk/ z archiwum M. i K. Piechotków**

← **„Don Kichot”. Rys. Kazimierz Maciej Piechotka**

„W sierpniu 2009 obchodziliśmy uroczyste 65. rocznicę naszego ślubu. W listopadzie Maciej pił z nami szampana na swoich 90. urodzinach. Nagle, zupełnie niespodziewanie, w połowie lutego 2010 nastąpiło gwałtowne załamanie. 6 marca 2010 Maciej odszedł na zawsze.

Teraz, kiedy Go już nie ma, kiedy jestem sama w domu i też już jestem bliska przejścia na drugą stronę, ogromnie odczuwam Jego brak. Co chwila, nawet pisząc te słowa, łapię się na tym, że chciałabym Mu coś powiedzieć, porozmawiać, o coś zapytać, poradzić się, podyskutować, poprosić o opinię.

Wydaje mi się, że jest w pokoju obok, że zaraz usłyszę jego głos. Tak było przecież przez 65 lat. Przez cały czas naszego wspólnego życia byliśmy zawsze razem, nierozłączni w domu, w pracy, w czasie spędzanych razem z dziećmi wakacji.

To Maciej namówił mnie, żebyśmy zostali spółką autor-ską. Przy tym od początku postawił sprawę stanowczo – nie ma odtąd Ja i Ty, jesteśmy My. Potem to przez całe życie do końca konsekwentnie realizował. Traktował nas oboje jako jedno i starałam się temu sprostować. Początki tej naszej «spółki» nie były łatwe. Mieliśmy

różne rodzaje uzdolnień, różne usposobienia i temperamenty – on żywiołowy, zapalczywy, z dużą fantazją, pełen pomysłów, nie zawsze realnych, ja spokojna i refleksyjna, bardziej przyziemna i mająca większe poczucie rzeczywistości – różne nawyki i metody pracy. Ale wkrótce okazało się, że rozumiemy się bardzo dobrze i doskonale się uzupełniamy, że staję się jego równorzędnym partnerem, że przy dobrej woli – a mieliśmy ją oboje – nasza współpraca może dawać dobre rezultaty. I rzeczywiście układała się coraz lepiej i przetrwała do końca, całe 60 lat”.



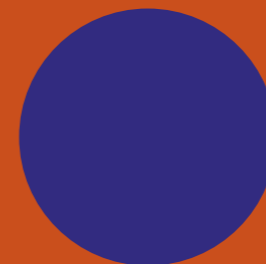
→ Warszawa,  
„Piechotkowo”,  
1 sierpnia 2018



Po śmierci Męża Pani Maria kontynuowała ich pracę nad kolejnymi, rozszerzonymi wydaniem książek tworzących trylogię na temat żydowskiej architektury, we współpracy z Polskim Instytutem Studiów nad Sztuką Świata i Muzeum POLIN. Wspólnie z synem Michałem jeździła po Polsce, dokumentując aktualny stan zabytków. Uczestniczyła w wielu spotkaniach promujących ten temat. W 2016 roku otrzymała nagrodę im. Ireny Sendlerowej za „wkład w zacho-

wanie żydowskiego dziedzictwa w Polsce”. Angażowała się w takie projekty, jak rekonstrukcja sklepienia drewnianej synagogi w Gwoźdźcu w Muzeum POLIN, co nie byłoby możliwe bez badań Piechotków. Nie odmawia udziału w publicznych spotkaniach, m.in. w Muzeum Powstania Warszawskiego, POLIN i w SARP. Ale przede wszystkim jest przez cały czas aktywna na swoich Bielanych. W 2019 roku dostała Nagrodę Specjalną Bielańskiej Gali Kultury.

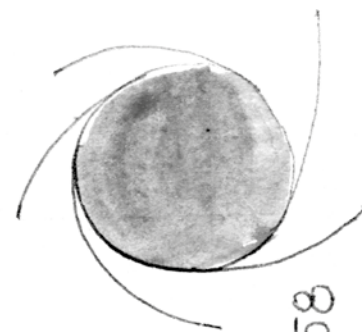
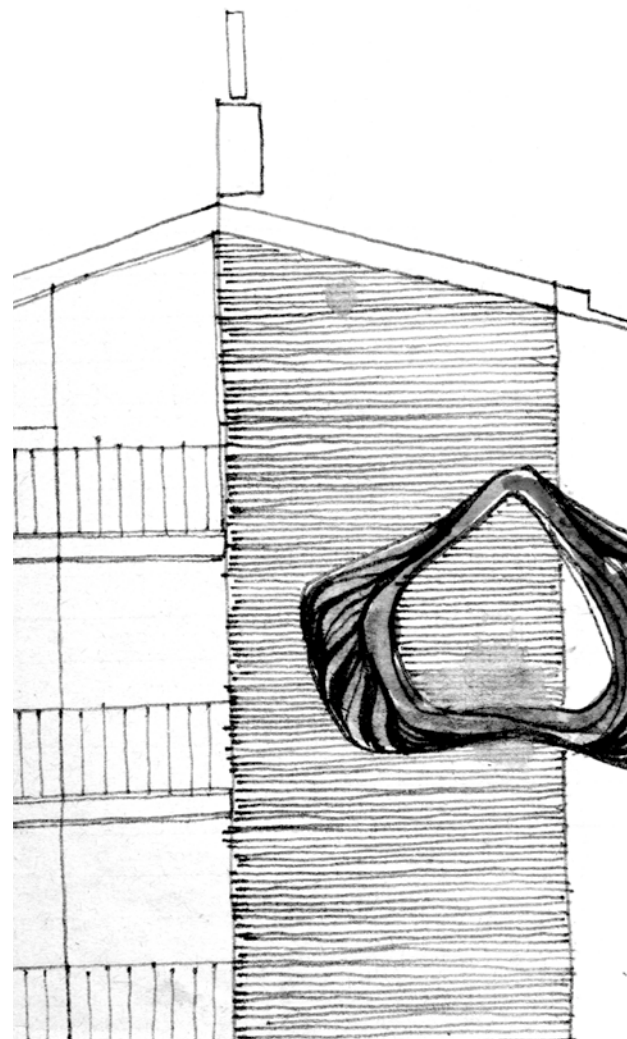
Włączyła się też m.in. w lokalny projekt renowacji oryginalnej betonowej przepłotni, tzw. muszli bielańskiej, na placu zabaw przy ulicy Skalbmierskiej. Ta „muszla” stała się symbolem Piechotkowa, bo taka, nieformalna nazwa lokalnie funkcjonuje, co jest ewenementem w Warszawie. Dom Spotkań z Historią, miejska instytucja kultury, przygotowuje **z okazji setnych urodzin Pani Marii** wydanie bogato ilustrowanej książki *Maria i Kazimierz Piechotkowie – wspomnienia architektów*.







↑ Jeden ze współczesnych murali  
na Bielanach Fot. Agata Krajewska



architektura 7.1958

